Nr. 157. Lwów, Piątek dnia 7. Czerwca 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20
Miesięcznie 1 „ 20
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60
Miesięcznie 1 „ 60
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—na każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ na każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Roberta bisk.
Jutro: Medarda bisk.
Pojutrze: Zielone święta.

Grecko-katolickie:
Karpa apost.
Sub. zaduszna.
Sosz. ś. Ducha.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze).

Wschód słońca o 4 g. 07 m.
Zachód „ o 7 g. 50 m.
Barometer 765. Pogoda zmienna.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Na podstawie zawartego przez nas układu prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać po *cenie zniżonej* dzieła **Orzeszkowej** i **Bałuckiego.** Najlepsze utwory znakomitej autorki, jak: Niziny (z ilustracjami Andriollego), Meir Ezofowicz (2 t.), Nad Niemnem (3 t.), Dziurdziowie (z ilustracjami Andriollego) i inne nabywać można po 90 ct. za tom z przesyłką (cena księgarska wynosi 1 złr. 30 ct. bez przesyłki). **Komplet powieści Bałuckiego** składający się z 9-ciu tomów p. t.: *Byle wyżej, Błyszczące nędze, Ostatnia stawka, Sabina, O kawał ziemi, Żydówka, Biały murzyn, Za winy niepopełnione, Komedje (Dom otwarty, Na łonie natury, Komedje z oświatą), Pańskie dziady* dajemy za 9 złr. 50 ct. (cena księgarska wynosi koło 15 złr.).

Wybory do Sejmu.

Z okręgu Jordanów-Maków-Myślenice donoszą *N. Ref.*: Zwykle wybory reprezentantów kraju wypadały wedle ukazu sfer wyższych, z obojętnością pożałowania godną. Dopiero uchwała wiecu miast i miasteczek ośmieliła nas do wyjawienia swego zdania, czego od naszych posłów żądać mamy i dopuściła niejako współubieganie się o zaszczyt połączony z trudami i ofiarnością. Nic więc dziwnego, iż przy takiem wolnem współzawodnictwie zasługi dotychczasowego naszego posła p. Lasockiego, wynalazcy „świętej“ karczmy trochę blednąć muszą w przeciwstawieniu mężom zasłużonym, których posłami mieć chcielibyśmy, a których całe życie dowodem miłości dla ludu, z którego wyszli, i dla którego żyją. Gminy powiatu makowskiego drugi raz powołują do kandydatury p. Józefa Gałuszkę, sędziego powiatowego z Makowa, który jednak po raz wtóry od przyjęcia mandatu się wymawia sądząc, że jego sędziowska niezawisłość mogłaby na przyjęciu mandatu ucierpieć, gdy tymczasem ma równie szerokie pole działania dla dobra swego ludu, który nawet z sąsiednich powiatów u niego radę i pomoc w swych troskach znajduje. Drugim zaś ludowym kandydatem jest p. Szczepan Wicherek, Makowianin, redaktor wydawnictwa imienia Stanisława Staszica, założyciel i sekretarz „Rodziny“ stow. ubezpieczającego rzemieślników, za którego radą i trudem Tow. zaliczkowe „Wzajemna pomoy“ w Makowie założone zostało, a który ma szczere poparcie ludu, zwłaszcza w okolicy Makowa i Jordanowa. O trzecim kandydacie dotąd nie słychać, zdaje się więc, że walka toczyć się będzie między hr. Lasockim a p. Wicherkiem.

W Bocheńskiem postawiono jak donieśliśmy kandydaturę dra Franciszka Hoszarda. Poseł do Rady państwa z okręgu wyborczego Bochnia-Brzesko, p. Jana Orzechowski zrzekł się kandydatury do Sejmu z powiatu bocheńskiego, i zaleca także dra Hoszarda, a sam podobno kandydować będzie w powiecie brzeskim. Wybór dra Hoszarda nie ulega wątpliwości.

Z Dąbrowy donoszą 4. bm. Na 185 uczestników wiecu przedwyborczego, złożonego przeważnie z włościan i mieszczan, otrzymał Józef Męciński 182 głosów przeciw włościaninowi Czuprynie z Mędrzychowa.

Z Pilzna donoszą 4. bm. Gdy prezes tutejszej Rady powiatowej notarjusz dr. Midowicz zrzekł się swojej kandydatury na rzecz dra Tadeusza Rutowskiego, przeto obecnie stoją w naszym powiecie przeciwko sobie tylko dwie kandydatury: p. Bujnowskiego i dra Rutowskiego. Dnia 7. bm. sytuacja się wyjaśni, odbędzie się bowiem zebranie bardzo licznego komitetu przedwyborczego, na którem obaj kandydaci staną i prawdopodobnie zapadnie ostateczna już uchwała.

Z Trembowli donoszą: Dnia 4. bm. na zebraniu komitetu przedwyborczego, stanęło dwóch kandydatów: Jerzy hr. Borkowski i dr. Juljan Olpiński. Przewodniczący nie zarządził jednak głosowania prawdopodobnie dla tego, aby uniknąć niepotrzebnego rozjątrzenia, zwłaszcza że przed posiedzeniem już było można obliczyć, że hr. Borkowski otrzyma przeważną większość głosów.

Z pow. Liskiego piszą do dzienników ruskich: Ruski komitet powiatowy w Lisku dla wyboru kandydata na posła sejmowego z grupy gmin wiejskich odbył posiedzenie w Ustrzykach dolnych d. 27. maja pod przewodnictwem ks. Czajkowskiego z Baligrodu. Na posiedzeniu było obecnych 29 delegatów ze wszystkich stron pow. liskiego. Ruskim kandydatem na posła postawiono p. Antoniego Kokurewicza, notarjusza z Liska. Kandydaci ks. Karpiak i Cyprjan Jasienicki zrzekli się swych kandydatur na rzecz p. Kokurewicza, innych zaś kandydatur zgromadzenie nie przyjęło. P. Kokurewicz przyrzekł w razie wyboru postępować w Sejmie solidarnie z klubem ruskim i z wolą swych wyborców, i jeżeliby w czemkolwiek im uchybił, natychmiast na ich wezwanie złożyć mandat.

Uwięzienie naszych akademików w Królestwie.

Korespondent nasz krakowski pisze d. 5. bm. Pod smutnem wrażeniem piszę list dzisiejszy. Gdy w poniedziałek nadeszła wiadomość o aresztowaniu młodzieży krakowskiej w Ojcowie, spodziewano się załatwienia sprawy w krótkiej drodze i zażądano nawet od dzienników, aby nie donosiły o tem. Tymczasem do dziś dnia nietylko, że korzystna nie nastąpiła zmiana, ale chyba sytuacja się pogorszyła.

W niedzielę wybrało się czterdziestu kilku akademików krakowskich na wycieczkę do Ojcowa, celem zwiedzenia uroczej tej miejscowości. Władze rosyjskie wydają w takich razach t. zw. przepustki i przepuszczają zwiedzających przez granicę. Nie od teraz wiadomem było powszechnie, że gościnność ta Rosjan nietylko nie uwalnia ich od pilnego czuwania nad gośćmi, lecz owszem zaostrza ich czujność, ażali nie pozwolą sobie czegoś „zakazanego“ zanucić lub rozprawiać na jakiś podejrzany temat. Agenci rosyjscy, często po cywilnemu przebrani, tropią uczestników wycieczek, z których potem przy przejściu przez komorę ściąga żandarmerja protokoły, o czem mówili, kim są itp. Indagacje tego rodzaju nie są nowością, lecz zwykle na nich się też kończyło i domniemanych burzycielów spokoju puszczano wolno. Tymczasem inaczej stało się z naszą młodzieżą. Sądząc, że są sami i w swojem kółku, zaspiewali sobie na skałach w Ojcowie jedną i drugą piosnkę polską, dobre humory podniecone jadłem i napitkiem, mniemana swoboda wreszcie pozwoliły im zapomnieć, że są z drugiej strony granicy! Kiedy jednak zjawili się z powrotem na granicy z przepustkami, poczęto ich brać na indagację, odebrano im przepustki i wszystkich czterdziestu czterech zatrzymano. Z razu postępowano z nimi grzecznie. W Ojcowie puszczono ich na wolną stopę, pilnowano ich tylko z daleka, aby się nie zbliżali ku granicy. Rodzice młodzieńców nie przeczuwali nic złego, a koledzy aresztowanych trzymali rzecz w tajemnicy aż do wtorku sądząc, że uwięzieni wrócą. Minął jednak poniedziałek, zaświtał wtorek, uwięzionych nie ma! Dopiero wtedy rozeszła się fatalna wieść po mieście. Zrazu trudno się było dowiedzieć prawdy, władze akademickie bowiem, do których się młodzież zwróciła z prośbą, naradziwszy się z policją i starostwem zawyrokowały, żeby milczeć, nie rozgłaszać faktu po gazetach, bo to uwięzionym zaszkodzi! Biedni akademicy uwierzyli temu, nie przypuszczając, że przecież o tajemnicy nie może być mowy tam, gdzie 40 rodzin dotkniętych jest uwięzieniem synów i braci!

Co wreszcie osiągnąć myślano tem milczeniem, tego już trudno się domyśleć — to już jakaś wyższa polityka!

Policja wysłała jednego ze swoich komisarzy wczoraj, tj. we wtorek do Ojcowa, aby pośredniczył w tej przykrej sprawie. Co tam przywiózł p. komisarz, tego naturalnie nikt się nie dowie, ale najwidoczniej nie wiele wskórał, skoro uwięzieni akademicy nie tylko nie wrócili, lecz wczoraj wieczór, czy też jak inni otrzymują, dzisiaj z rana *odstawiono ich do Olkusza.* Mówią nadto, że dzisiaj miano ich odstawić do Kielc, a stamtąd mają być odesłani do Warszawy. Jestto bardzo prawdopodobne, od władz rosyjskich i tego spodziewać się można. Prawdy rzetelnej jednak dotąd się dowiedzieć trudno, gdyż jak rzekłem, nałożono młodzieży kłódki na usta, same władze trzymają wszystko w ukryciu, powodując się tą nieszczęsną zawsze dla nas „wyższą polityką“. Faktem jest, że dotąd, tj. *do środy wieczór uwięzionych nie wypuszczono* a ojcowie ich wyjechali za paszportami do Królestwa, aby nierozważnych młodzieńców zaopatrzyć przynajmniej w pieniądze.

Nie wątpimy ani na chwilę, że gabinet austrjacki uwiadomiony być musi o całem zajściu, które jedynie na jawnej drodze dyplomatycznej załatwić będzie można. Całe przewinienie uwięzionych jest po prostu skutkiem nierozwagi dziecinnej, nikt z pewnością nie myślał nastawać na całość Wszechrosji! Cóż z tego, kiedy władze rosyjskie w Królestwie koniecznie węszą za spiskowcami i nihilistami, w Galicji ukrytymi! Najlepszym tego dowodem uwięzienie Dwernickiego za to, że miał przy sobie niecenzurowane w Rosji dziełka! *Do dzisiaj trzymany on jest w śledczem więzieniu w Piotrkowie!* Władze rosyjskie koniecznie chcą się od niego dowiedzieć o jakichś nihilistach i socjalistach, o ludzi, których bilety wizytowe znaleziono przy Dwernickim, zasięgają języka itp. Jednem słowem żandarmerja koniecznie chce odkryć spisek wśród Polaków, o którym nikomu się nie śni! Ciekawi też jesteśmy, jak się teraz zachowa nasz rząd? Przecież gdy czterdziestu czte-

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

rech obywateli zabiera pod klucz sąsiednie państwo, to nie jest znowu coś powszedniego, a powód uwięzienia jest tak błahy, że ostatecznie przetrzymanie winnych 24 godzin w jakimś tam karcerze policyjnym było aż nadto wielką karą za takie przestępstwo!

Listy z kraju.

(AC) **Żółkiew** 4. czerwca. *(Reorganizacja straży ogniowej ochotniczej. Pamiątki narodowe i ich zaniedbanie. Brak lekarza w Kulikowie. Pożar. Niedozór w wojskowym szpitalu. Zaraza bydła).* Nareszcie po dwuletnej prawie bezczynności poczuła się straż nasza ochotnicza do obowiązku i w dniu 19. maja objawiła znów swe życie, zbierając się na walnem zgromadzeniu w celu ukonstytuowania się, a ewentualnie korzystnego zreorganizowania całej korporacji. Z 40-tu czynnych członków wzięło udział w zebraniu 32 i pod przewodnictwem burmistrza p. Skólimowskiego odbył się wybór przewodników i wydziału. Jednomyślność i zgoda, która się przy wyborze objawiła, są niezaprzeczenie rękojmią, że straż nasza znów na dawnej świetnej stanie stopie. Przewodnikiem obrano jednogłośnie p Fryderyka Dobrzyckiego, zastępcą p. Alfreda Richmana, a instruktorem p. Aleksandra Czaprańskiego. Do wydziału weszli pp.: Czuryj, Schindler, Czaprański, Dubiel, Jaworski i Burak.

Jeszcze przed rokiem podnosiliśmy na tem miejscu o zaniedbaniu wielu pamiątkowych zabytków w naszym grodzie w ogóle, a w szczególności zwracaliśmy uwagę dotyczącego pana konserwatora na zrujnowany stan bramy prowadzącej na „Zwierzyniec“. Lecz był to głos wołającego na puszczy, bo dotąd nikt w tej sprawie żadnych nie poczynił kroków, a tymczasem stan bramy tak się pogorszył, że stał się zagrażającym bezpieczeństwu publicznemu. Zwiedzający w tych dniach strony rodzinne p. Franciszek Kluczycki z Krzeszowic, spostrzegł ten opłakany stan pamiątkowej bramy, złożył w imieniu własnem i swego brata Stanisława kwotę 20 zł. na cel restauracji tej bramy i dał tym sposobem początek na złożenie potrzebnego do tego funduszu. P. L. Hauser przyjmując tę kwotę, obiecał zająć się serdecznie tą sprawą, my zaś radzibyśmy dobrym jego chęciom pójść w pomoc, prosimy więc wszystkich kochających narodowe pamiątki o łaskawe przesyłanie choćby najskromniejszych datków na cel restauracji upadających ojczystych pamiątek na ręce p. prezesa resursy w Żółkwi.

W Kulikowie, miasteczku o dwie mile od Lwowa odległem, daje się już od kilku miesięcy czuć brak lekarza. Kulików liczy do 3 tysięcy ludności, ma sąd i aptekę i stanowi wraz z przyległemi doń wioskami okolicę zamożną tak, że dr. medycyny znalazłby tu rozległą i rentującą się praktykę tem więcej, że i gmina gotowa jest pewien fundusz stały dla lekarza miejskiego wyznaczyć.

O pożarze na przedmieściu „Winniki“ wprawdzie już raz donosiliśmy, dodać jednak jeszcze za stosowne uważamy to, że wypadek ten pożaru powinien zachęcić wielu naszych panów z pomiędzy inteligencji do wstąpienia w szeregi straży ochotniczej — będąc bowiem świadkami czynnej i energicznie niesionej pomocy przez straż ochotniczą, mogli zarazem zauważyć, że brak jej tylko członków, którzyby stanowiskiem i powagą dali tej instytucji należyty kierunek. Nie wątpimy przeto, że odezwa, wniesiona z ramienia wydziału straży do panów członków resursy pożądany odniesie skutek.

W skutek niedozoru w tutejszym szpitalu wojskowym wyskoczył 3. bm. obłożnie na tyfus chory żołnierz Wacław Kratki z okna II. piętra i potłukł się tak, że w pół godziny życie zakończył. Śledztwo sądowe wdrożono.

Wybuchła w naszem mieście dość silna zaraza pyskowa i racicowa, w skutek tego handel bydła został zastanowiony.

Zgromadzenie ogólne członków krakow. Towarz. wzajemnych ubezpieczeń.

Rok ubiegły 28my istnienia instytucji był bezsprzecznie jednym z najbardziej pomyślnych, albowiem rezultaty we wszystkich działach operacji są ze wszechmiar świetne.

W dziale ogniowym wynosi pozostałość 537.666 złr., z których Rada nadzorcza postanowiła udzielić członkom zwrot od zaliczki w wysokości 24%. Fundusz rezerwowy wzrósł do poważnej sumy 2,095.503 złr. tj. podniósł się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 65 827 złr. Jeżeli się uwzględni, że procenta od tego funduszu przeznaczone są w tej instytucji na korzyść członków i stanowią corocznie około 5% w sumie zwrotów, to powiększenie tego funduszu o tak znaczną kwotę jest jasnym dowodem coraz większego rozwoju instytucji. Stwierdza ten rozwój wzrost ilości wydanych polic asekuracyjnych, wynoszący 15 705.

Przewidywania, wyrażone w roku ubiegłym, że strata w kwocie 43.000 złr., odpisana z funduszów wskutek niskiego wówczas kursu papierów była tylko przemijającą, sprawdziły się w zupełności, albowiem w roku bieżącym można wskutek podwyższonego znów kursu papierów wstawić jako fundusz zapasowy kwotę 64.184 złr. Fundusz emerytalny wzrósł w ciągu roku o kwotę 13.720 złr. i wynosić będzie wraz z przekazaną doń z pozostałości roku bieżącego kwotą 2.411 złr. pokaźną sumę 150.747 złr.

W dziale gradowym fundusz rezerwowy nie jest już obciążony żadną pożyczką i wynosi obecnie 492.515 złr. Suma funduszu dosięgła przeto wysokości przewidzianej §. 40. statutu, wskutek czego ulgi dla tych członków, którzy byli przez 5 lat ubezpieczeni, weszły w życie. Rada nadzorcza nie może zamilczeć konkurencji, która szczególnie w dziale gradowym niższemi często premjami skłania członków do występowania z instytucji. Na podstawie szczegółowych zamknięć rachunkowych z okresu 1878—1888 motywuje Rada dotychczasową niemożność obniżenia premji gradowej. Pomimo tego wszakże uchwaliła Rada, aby dyrekcja w listopadzie br. przedłożyła nowy projekt taryfy, wedle której nie całe powiaty, ale pojedyncze miejscowości stosownie do ilości gradobić podlegać będą stosunkowo podwyższonej taryfie.

W dziale życiowym wynosi wzrost około 1,100.000 złr., rozdzielających się na 557 osób. Rezultat operacyjny tego roku jest ze wszech miar pomyślny, pozostałość ogólna wynosi bowiem 81.037 złr. tj. więcej niż w którymkolwiek roku poprzednim. Pozostałość ta zostanie w myśl statutu użytą częściowo na powiększenie funduszów gwarancyjnych, a w przeważnej części na zwroty dla członków, którzy otrzymają w dziale *A.* ubezpieczeń pośmiertnych 16%, a w dziale *B.* ubezpieczeń na dożycie 7% od złożonej zaliczki.

Dział ten posiada w majątku własnym rezerwy premji w wysokości 3,371.210 złr. Powyższa rezerwa premji jest wystarczającą na zwykłą śmiertelność. Ażeby jednak być przygotowanym na niezwykłą śmiertelność wskutek możliwej epidemji, gromadzi dział życiowy rezerwy nadzwyczajne, które wynoszą obecnie 412.302 złr. Przekazując do tego obecnie z zysku br. kwotę 35.915 złr. otrzymamy nadzwyczajną rezerwę w kwocie 448 218 złr. czyli 13% wszystkich rezerw premji.

W roku poprzednim wynosiła strata na wartości papierów w dziale życiowym kwotę 88.232 złr. Z tego tytułu zyskano w roku ubiegłym kwotę 94.353 złr., z którego to zysku realizuje Rada na korzyść rachunku zysków i strat tylko 16.853 złr., chociaż poprzednio odpisała z tego powodu w rachunku zysków kwotę 43.288 złr. Resztę zysków przekazano do rezerwy na możliwy spadek kursów w latach przyszłych.

Specjalna komisja statutowa przedłoży wnioski, dotyczące zmian w statucie życiowym co do rozciągnięcia ubezpieczeń także na wypadki wojny, oraz co do ulg w wypadkach samobójstw i po-

CMENTARZ

PRZEZ

Guy de Maupassanta.

Kochałem ją szalenie! Dlaczego kochamy? Czy to nie dziwne, że przychodzi chwila, kiedy na całym świecie nie widzimy nic, prócz jednej istoty, w głowie mamy jedną myśl tylko, w sercu jedno pragnienie, a na ustach jedno imię: imię, które jak woda ze źródła wydostaje się z głębin duszy, podnosi, wybiega na usta — wymawiamy je, powtarzamy, szepczemy ciągle, wszędzie, jak pacierz.

Nie będę opowiadał naszych dziejów. Dzieje miłości są zawsze jedne i te same. Poznałem ją i pokochałem. To wszystko. Żyłem przez rok cały tonąc w jej ramionach, w jej pieszczotach, w jej spojrzeniu, upajając się dźwiękiem jej głosu, przykuty do niej, oszołomiony, oplątany nią tylko i to tak najzupełniej, że nie wiedziałem, czy był dzień, czy noc, czy należałem do żywych, czy do umarłych, czy byłem na ziemi, czy gdzieindziej.

Umarła. Jak? Nie wiem, nic nie wiem. Raz wieczorem, wracając do domu, przemokła na deszczu, nazajutrz kaszlała, przez tydzień, potem położyła się do łóżka.

Co dalej zaszło, nie pamiętam dobrze.

Doktorzy przychodzili, pisali, odchodzili. Przynoszono lekarstwa, które jej jakaś kobieta podawała. Ręce miała rozpalone, czoło płonące i wilgotne, oczy smutne i błyszczące. Mówiłem do niej, odpowiadała mi. O czem rozmawialiśmy? Nie wiem. Zapomniałem wszystko, wszystko, wszystko! Skonała; przypominam sobie tylko jej lekkie, bardzo lekkie westchnienie, ostatnie. Posługaczka zawołała: „Ach“! Zrozumiałem, aż nadto zrozumiałem!

Nie wiem, co się ze mną działo. Widziałem księdza, który wyrzekł słowa: „Twoja kochanka“. Zdawało mi się, że ją znieważa. Ponieważ nie żyła, nikt nie miał prawa wiedzieć o tem. Wyrzuciłem go. Przyszedł drugi, bardzo jakiś dobry, łagodny. Płakałem, kiedy mi o niej mówił.

Pytano mię o tysiące rzeczy dotyczących pogrzebu. Nie wiem com odpowiedział. Doskonale tylko pamiętam trumnę i uderzenia młotka. Och! Boże!

Zakopano ją, zakopano w tym dole! Znajdowało się przytem kilku moich znajomych, kilku przyjaciół. Uciekłem i tułałem się długo po ulicach. W końcu poszedłem do domu. Nazajutrz udałem się w daleką podróż.

* * *

Wczoraj wróciłem do Paryża.

Kiedy zobaczyłem mój pokój, nasz pokój, nasze sprzęty, całe mieszkanie, w którem na każdem miejscu pozostały ślady jej życia, jakaś cząstka jej samej, taka rozpacz mię opanowała, że o mało nie otworzyłem okna i nie wyskoczyłem na ulicę. Nie mogąc dłużej pozostać wśród tego otoczenia, wśród tych ścian, wśród których ona oddychała, chwyciłem za kapelusz i już miałem wyjść, kiedy nagle stanąłem przed dużem zwierciadłem, które kazała ustawić w przedpokoju, by, wychodząc, mogła się widzieć od stóp do głowy.

Stanąłem jak wryty przed tem szkłem, które tak często, tak często odbijało jej postać, tak samo posiadało ją, jak ja, jak moje spojrzenie namiętne. Zdawało mi się, że kocham to zwierciadło, dotknąłem go — zimne. Och! wspomnienie! wspomnienie! ono jest tem zwierciadłem bolesnem, palącem, żywem, strasznem, sprawiającem piekielne męczarnie!

Szczęśliwe serca, w których, jak w zwierciedle, prześlizgują się i zacierają obrazy, serca, które zapominają szybko o wszystkiem, co się w nich odbiło uczuciem, miłością! Jakże cierpię!

Wyszedłem i mimowoli, bezwiednie, udałem się na cmentarz. Z łatwością znalazłem jej grób ze skromnym, marmurowym krzyżem i napisem: „Kochała, była kochaną i umarła“.

Ona tam, pod spodem gnije! Jakież to straszne! Szlochałem, leżąc na ziemi.

Kiedym przyszedł cokolwiek do siebie, był już wieczór. Naraz opanowało mię pragnienie dziwaczne, pragnienie zrozpaczonego kochanka. Chciałem jeszcze jedną, ostatnią noc spędzić przy niej, przepłakać na jej grobie. Ale jeśli mię zobaczą, z pewnością wypędzą. Co robić? Zdobyłem się na wybieg. Wstałem i zacząłem błądzić po tem mieście umarłych. Szedłem, szedłem. Jakaż to niewielka siedziba w porównaniu z miastem żywych, a jednak, o ileż więcej ma mieszkańców. Dla tych czterech pokoleń, które żyją w jednym i tym samym czasie, piją wodę z mnóstwa źródeł, wino z nieprzebranej ilości winnic, jedzą chleb z olbrzymich obszarów równin, potrzeba wysokich domów, szerokich ulic i wiele, bardzo wiele miejsca.

A dla całych pokoleń zmarłych, żyjących przed nami, kawałek pola, prawie nic! Ziemia ich pochłania, zapomnienie zaciera w pamięci. Żegnajcie!

Na końcu cmentarza zamieszkałego spo-

jedynków i w wypadkach niedokładnych odpowiedzi w deklaracji na zabezpieczenie życia.

W Towarzystwie wzajemnego kredytu pomimo zmniejszenia się operacyj stan wkładek powiększył się o 96.430 złr. Zysk z operacyj powiększył się o 96 430 złr. Zysk z operacji powiększył się o 9.800 złr. pomimo odpisania wątpliwych należytości w kwocie 21.405 złr. Wzrost zysku tłumaczy się tem, iż w roku ubiegłym skończył się obrachunek z syndykatem, który przed 2 laty przedsięwziął konwersją 5% listów zastawnych towarzystwa kredytowego ziemskiego i zysk z tego osiągnięty wykazany jest w rachunku ostatniego roku. Odpisanie powyższych należytości nie jest jednak stanowcze, albowiem dyrekcja czyni usiłowania, ażeby przynajmniej część powyższych sum ściągnąć.

Ostateczny wynik operacyj streszcza się w tem, iż członkowie otrzymają dywidendę od udziałów w wysokości 5%, a fundusz rezerwowy wzrósł o 785 złr. czyli wynosi obecnie 13.882 złr. Obecny procent od eskontu weksli wynosi $5\frac{1}{2}$%.

Rada nadzorcza uchwaliła podwyższyć fundusz zapomóg dla straży ogniowych do 4.000 złr. — przyznano szkołom rolniczym w Horodence, Żagielnicy i Kobiernicach, gdzie zaprowadzone będą kursa pożarnictwa, subwencje po 700 złr. na sprawienie sikawek i przyrządów ratunkowych, z funduszu dyspozycyjnero udzielono Stow. katolickiej czeladzi rzemieślniczej w Krakowie zasiłek w kwocie 200 złr., a na fundusz stypendyjny im. śp. Henryka Janki 100 złr.

Na opróżnioną posadę zastępcy dyrektora wybrała Rada p. Antoniego Wrotnowskiego.

KRONIKA.

Dyrekcja Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ zaprasza uczestników wycieczki do Tarnowa, celem porozumienia się, na piątek 7. bm. o godzinie 8 wieczorem.

Komitet urządzający festyn „Sokoła“ składa serdeczne podziękowanie wszystkim paniom, które z życzliwością zajęły się rozprzedażą losów. *Jednodniówkę „Sokoła“* nabyć można w księgarni p. Seyfarta i Czajkowskiego i w Księgarni Polskiej, tudzież w kancelarji Towarzystwa.

Wycieczka do Brzuchowic Towarzystwa „Rodzina“ w pierwszy dzień Zielonych Świątek wywabi zapewne z miasta mnóstwo osób na świeże powietrze, przepełnione aromatem drzew szpilkowych. Komitet urządzający dokłada wszelkich starań, aby uczestnicy jej zostali pod każdym względem zadowoleni. Zależy na tem, aby przez wczesne zgłoszenia w miejscach plakatami wskazanych liczba uczestników z góry dała się oznaczyć celem stosownych przygotowań.

Produkcja muzyki wojskowej pułku 95 dziś w piątek w ogrodzie miejskim.

Przykry wypadek tramwajowy wydarzył się wczoraj o godz. 10 przed południem przy ulicy Kazimierzowskiej Koń zaprzężony do wagonu letniego Nr. 43 potknął się i upadł. Woźnica nie miał już czasu powstrzymać wozu, który tocząc się po relsach dalej, przygniótł konia. Po wielu trudach udało się za pomocą stosownych przyrządów o tyle wóz tramwajowy podnieść, by ciężko pokaleczonego konia wydobyć. Wypadek ten spowodował przeszło półgodzinną przerwę w ruchu tramwajowym. Pokaleczonego konia przeniesiono do sąsiedniego domu zajezdnego.

Urzędnicy kolei państwowych zostali obecnie podzieleni na klasy i otrzymali odpowiednie tytuły osobiste. Dotychczas tylko urzędnicy najwyższych sześciu klas służbowych mieli tytuły osobiste. podczas gdy reszta wszystkich innych nosiła ogólną nazwę „urzędników“. Na przyszłość będą urzędnicy VII. kl. z płacą 1600—2000 zł. nosili tytuły, stosownie do zajęcia służbowego: sekretarzy I. kl., starszych inżynierów, starszych rewidentów i starszych oficjałów. Urzędnicy VIII. kl. z płacą 1300—1500 zł. będą nosili tytuły: Sekretarzy II. kl., inżynierów, rewidentów i oficjałów. Urzędnicy IX. kl. z płacą 900—1200 zł. koncypistów, inżynier-adjunktów, adjunktów; wreszcie urzędnicy X. klasy z płacą 500—800 zł.: koncypjentów, inżynier asystentów i asystentów.

Z trybunału kasacyjnego. Wiadomą jest naszym czytelnikom sprawa mieszczanina jaworowskiego, Ant. Bryttana, aresztowanego w początku r. 1888 (w sam przeddzień wyborów do rady miejskiej), wskutek denuncjacyj i zasądzonego przez sąd obwodowy w Przemyślu na 2 miesięczny ścisły areszt za „rozszerzanie wieści zagrażających spokojowi publicznemu.“ (P. Bryttan miał gdzieś w karczmie straszyć kogoś Moskalami). Od tego werdyktu zgłosił p. Bryttan odwołanie do najwyższego trybunału, który też dn. 4. bm. wysłuchawszy oskarżyciela publicznego, jako też wywodów obrońcy, dr. Kryżanowskiego, uwolnił p. Bryttana zupełnie od wszelkiej winy.

W Żegiestowie otwartą została dn. 4. bm. stacja telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku na czas tegorocznego sezonu kąpielowego.

Zmarli: Ks. Atanazy Knihinicki, jubilat, proboszcz grk. w Berwinkowej, pow. kossowskiego, zmarł dn. 4. bm. w 77 roku życia a 51 kapłaństwa. Ks. Stefan Biliński, proboszcz grk. w Brzozdowcach, dziekanatu chodorowskiego, zmarł w 68 roku życia a 41 kapłaństwa. — W Bochni zmarła Marja z Nawrockich Kościuk w 66 roku życia. — W Wieliczce zmarła Konstancja z Szyszkowskich Bołoz Antoniewiczowa, żona znanego poety, przeżywszy lat 81. — W Warszawie zmarł ks. A. Janczarski, kanonik katedry sandomierskiej, a ostatnio proboszcz św. Antoniego. Liczył 60 lat wieku, a 36 lat kapłaństwa. — W Meranie zmarł Gustaw Żurkowski, adwokat przysięgły warszawski.

Stan zdrowotny we Lwowie w kwietniu br. Nagłe przejście z zimy do lata (średnia temperatura w marcu była — 2·19° C, w kwietniu + 7·89° C) wpłynęło niekorzystnie na miejscowe stosunki zdrowotne skutkiem czego chorobliwość i śmiertelność się zwiększyła. Na zapalenie narządu oddechowego a z chorób zakaźnych na ospę i czerwonkę zachorowało więcej osób niż w poprzednich miesiącach br. lub kwietniu r. z. Lekarze miejscy leczyli 1228 chorych (w r. 1888 1183) a z tych odesłali do szpitala pow. 80.

Z chorób zakaźnych doniesiono do fizykatu o 34 chorych na ospę. Z pozostałemi z marca było 37 w leczeniu; z tych umarło 13, ozdrowiało 15, a 9 pozostało w leczeniu. Najwięcej chorych na ospę stwierdzono w okręgach san. V., VI., i VII. zaś z I. i III. nie doniesiono ani o jednym chorym. Z końcem miesiąca rozpoczęli lekarze m. ogólne szczepienie ochronne wyłącznie tylko krowianką skutkiem czego wykluczoną została możliwość przeszczepienia jakiejkolwiek choroby z ludzi na ludzi. Każdy przeto z mieszkańców dbały o zdrowie własne i swoich dzieci powinien się szczepić powtórnie i szczepić własne dzieci, w przeciwnym bowiem razie skoro zachoruje na ospę sam lub dzieci winę nieszczęścia sam sobie przypisać musi. Chorych na dyfterją i dławtec zgłoszono 9, a z pozostałemi z marca było w leczeniu 11. Z tych 6 umarło, a 5 ozdrowiało. Chorych na płonicę było 6, a z tych 1 dziecko umarło, reszta wyzdrowiała. Chorych na czerwonkę zgłoszono 19, z pozostałemi z marca było w leczeniu 21 osób. Z tych 19 ozdrowiało a 2 umarło. Czerwonkę stwierdzono wyłącznie tylko w ul. Bema skutkiem miejscowego zanieczyszczenia gruntu i zakażenia wody w studniach kopanych. Chorych na dur brzuszny przybyło 13, a z pozostałemi z marca było w leczeniu 20. Z tych 15 osób wyzdrowiało, 4 osoby zmarło, a 1 pozostała w leczeniu. Chorych na dur plamistym przybyło 9, a z pozostałemi z marca było 10. Z tych 5 osób wyzdrowiało, 1 osoba umarła, a 4 pozostały w leczeniu. Chorych na krztusiec zgłoszono 14, a z pozostałemi z marca było 24. Z tych 2 dzieci umarło, 16 wyzdrowiało, reszta pozostała w leczeniu. Chorych z gorączką połogową zgłoszono 2, z tych 1 osoba umarła a 1 pozostała w leczeniu.

Śmiertelność. W kwietniu umarło 337 osób, między temi było 72 osób obcych. W szpitalach umarło 153 osób a w domach prywatnych 184. Na rok i tysiąc mieszkańców umarło z obcemi 33·04 (w r. 1888 29·4 prct), a bez obcych 25·98.

Podług rodzaju chorób zmarli na brak sił żywotnych 11, na ospę 13, płonicę 1, odrę 1, krztusiec 2, dyfterję i dławiec 5, gorączkę połogową 1, drgawki 17, wodogłowie 2, zapalenie mózgu 11, udar 5, zapalenie narządu oddechowego 64, (!) nieżyt płuc i oskrzeli 1, gruźlicę 66, dur brzuszny 4, dur plamisty 1, nieżyt żołądka 8, zapalenie kiszek 8, czerwonkę 2, cho-

---

strzegłem cmentarz opuszczony, gdzie się dokonywa ostateczny rozkład dawnych nieboszczyków, gdzie nawet krzyże gniją i gdzie wkrótce zaczną grzebać na nowo. Pełno na nim róż dzikich, ciemnych i silnie rozrosłych cyprysów, istny ogród, wspaniały choć smutny, odżywiany ciałem ludzkiem.

Byłem sam, zupełnie sam. Siadłem pod drzewem, które mię osłoniło swymi zielonymi konarami, przytuliłem się do pnia, jak rozbitek do deski, pozostałej po okręcie i czekałem.

* * *

Kiedy się już zupełnie ściemniło, opuściłem moje schronienie i zacząłem iść zwolna, stąpając ostrożnie po tej ziemi, pełnej zwłok ludzkich.

Błądziłem długo, długo, długo. Nie mogłem jej odnaleść. Z rękami wyciągniętemi, oczami szeroko rozwartemi, trącałem o groby rękami, nogami, kolanami, piersią, głową nawet, a jej znaleść nie mogłem. Jak ślepy, szukający drogi, dotykałem kamieni, krzyżów, wieńców blaszanych, wieńców zeschłych! Czytałem nazwiska, prowadząc palce po literach napisów. Co za noc! co za noc! A jej znaleść nie mogłem.

Ani śladu księżyca! Co za noc! Opanował mię strach, strach okropny wśród tych ciasnych ścieżek, wśród tych szeregów grobów! Groby! Wszędzie groby! Na prawo, na lewo, przedemną, w koło mnie, wszędzie! Usiadłem na jednym, bo już dalej iść nie mogłem, tak się kolana gięły podemną. Słyszałem bicie własnego serca! I słyszałem coś więcej jeszcze! Co? Jakiś szmer niewyraźny, nieokreślony! Czy co w mojej oszalałej głowie, czy w powietrzu, czy w ziemi napełnionej trupami? Nie wiem. Oglądałem się na wszystkie strony.

Jak długo tak siedziałem? Nie umiem zdać sobie z tego sprawy. Ubezwładniony przestrachem, przerażeniem, o mało nie skonałem.

Nagle, zdawało mi się, że porusza się płyta marmurowa, na której siedziałem. Istotnie poruszała się, jakby ją kto podnosił. Jak za dotknięciem iskry elektrycznej skoczyłem i widziałem, tak, widziałem, jak ów kamień podniósł się zupełnie i ukazał się zmarły, nagi skielet, który go odrzucił plecami. Widziałem, widziałem doskonale, mimo nocy czarnej. Na krzyżu był napis:

„Tu spoczywa Jakób Olivant, zeszedł z tego świata w pięćdziesiątym roku życia. Kochał rodzinę i bliźnich, był uczciwy i dobry — umarł pojednany z Bogiem“.

Zmarły czytał uważnie napis wyryty na swoim grobie, potem podniósł z ziemi ostry kamyk i zaczął starannie wyskrobywać litery. Kiedy je zupełnie zatarł, popatrzył pustymi otworami oczu na miejsce, gdzie były przedtem wyryte i kością dużego niegdyś swego palca napisał fosforycznie błyszczącemi literami:

„Tu spoczywa Jakób Olivant, zeszedł z tego świata w pięćdziesiątym roku życia. Złem i nieczułem obejściem przyspieszył śmierć ojca, po którym chciał dziedziczyć, tyranizował żonę, dokuczał dzieciom, oszukiwał sąsiadów, kradł, o ile miał sposobność i umarł nędznikiem“.

Kiedy skończył, popatrzył, stojąc nieruchomo, na napis, a ja obejrzawszy się, spostrzegłem, że wszystkie groby były otwarte, wszystkie trupy z nich powychodziły, że wszystkie ścierały kłamstwa, popisane przez krewnych na grobach, by je prawdą zastąpić.

I przekonałem się, że wszyscy byli katami dla najbliższych sercu, że byli zawistnymi, nieuczciwymi, obłudnymi, zazdrosnymi, kłamcami, oszustami, potwarcami, że kradli, zdradzali, że najohydniejsze, najwstrętniejsze czyny spełniali ci dobrzy ojcowie rodzin, te małżonki wierne, ci poświęcający się synowie, te czyste dziewice, ci kupcy sumienni, te kobiety i ci mężczyźni, zwani nieskazitelnymi.

Pisali wszyscy jednocześnie, w przedsionku wiecznego mieszkania, okrutną, przerażającą, świętą prawdę, o której na ziemi nikt nie wie, lub udaje że nie wie.

Pomyślałem, że i ona musiała ją także napisać. I bez bojaźni już biegłem między wpółotwartymi grobami, między trupami, skieletami, biegłem ku niej, w przekonaniu, że i ją zobaczyć muszę.

Poznałem ją zdaleka, mimo twarzy okrytej całunem.

Na krzyżu marmurowym, na którym przed chwilą czytałem:

„Kochała, była kochaną i umarła“.

Zobaczyłem:

„Wyszedłszy jednego dnia, aby zdradzić swego kochanka, zaziębiła się zaskoczona ulewą i umarła“.

* * *

Podobno o świcie podniesiono mię bezprzytomnego, przy jakimś grobie.

. . . . . .

Tłom. *Kasylda K.*

robę Brighta 2, zapalenie nerek 7, raka 12, kiłę 4, zgorzelinę 2, wodę serca 15, rozedmę płuc 4, uwiąd starczy 46, śmierć gwałtowną 5, inne nie objęte wykazem 17.

Przypadków śmierci gwałtownej było 5, a mianowicie przez postrzał 2 (samob.), przez zaczadzenie 1 przez zamarznięcie 1, a 1 dziecko znaleziono w kanale.

Wybuch gazów w kopalni nafty. Z Maydanu koło Sołotwiny (w Stanisławowskiem) donoszą nam: D. 4. bm. po południu podczas podczyszczania szybu „Wandzia“ w kopalni nafty St. Szczepanowskiego i St. Janiszewskiego, nastąpił gwałtowny a niespodziewany wybuch ropy, i w tejże samej chwili straszna eksplozja gazów. W mgnieniu oka stanął szyb w płomieniach. Współwłaściciel kopalni p. St. Janiszewski i dozorca szybu Olech, którzy stali o kilkanaście metrów od szybu, zostali na ziemię rzuceni i mocno poparzeni. Techniczny kierownik kopalni inżynier Jan Zeitleben, który na kilka minut przed katastrofą udał się do innego szybu szczęśliwie uniknął katastrofy. Mimo nadzwyczajnych ostrożności, jakie w kopalni są zaprowadzone, wypadek był nieunikniony, gdyż formalne chmury gazów wydobywszy się raptownie z otworu a dostawszy się do komina maszyny, katastrofę spowodowały.

Książę Sułkowski, mieszkający w Berlinie, poczynił kroki celem zniesienia kurateli nad bratem internowanym, jak wiadomo, w zakładzie obłąkanych w Alzacji.

Szach perski bawi się w Warszawie znakomicie; każdy dzień przynosi mu nowy zajmujący program zabaw. Rauty, balety, wyścigi, zwiedzanie osobliwości Warszawy, zapełniają mu dnie przyjemnego pobytu w grodzie syrenim. Onegdaj urządzono dla władcy wschodu wspaniałe polowanie w Spale. Na łowy wyruszono koleją aż do stacji Jeleń, skąd do Spały drogę przebyto w powozach dworskich. Po spożyciu śniadania, zastawionego w pałacyku myśliwskim, ozwał się głos rogu, nawołujący do łowów. Wyruszono więc popołudniu na polowanie do leśnictwa Radzice, nad Pilicą. Dwustu naganiaczy płoszyło zwierza. Pierwszy dzik wyszedł na pułk. Kellera, który celnym strzałem powalił go na miejscu. Na władcę Iranu wypuszczono ogromną maciorę, która legła również na miejscu od kuli ze sztucera szacha. Wogóle zabito 7 dzików, a dwa z nich powalił władca wschodu.

Z Poznania donoszą: W Pomarzanowicach, we wsi należącej do dra Tadeusza Jackowskiego, dnia 2. bm. wieczorem wszczął się pożar, i spalił się cały dwór. Miejscowi urzędnicy gospodarscy, służba i włościanie oraz ludzie okoliczni rozwinęli bardzo energiczną czynność ratunkową i dzięki tylko temu część nieruchomości uratowaną została. Szkoda starego dworka, długoletniej siedziby Patrona Kółek włościańskich, ojca dzisiejszego dziedzica.

Szpicle pruscy. Podejrzanego o szpiegowanie socjalistów niemieckich, Edwarda Maaka, skazał sąd zurychski za zwykłe oszustwo na więzienie 8-dniowe i na wydalenie z kraju na jeden rok.

Eiffel żydem. Dzienniki żydowskie wiedeńskie korzystając ze sławy, jaka z powodu budowy wieży wystawowej, najwyższej na świecie, spadła na Eiffla, ogłaszają, że jest on żydem i że to żydowscy właściciele kopalń żelaza doradzili mu, aby wieżę tę zbudował i zużył w ten sposób 73 miljonów kilogramów żelaza, którego oni w inny sposób sprzedać nie mogli. Inne dzienniki zaprzeczają twierdzeniu żydów wiedeńskich, a do *Neue Züricher Ztg.* donoszą z Paryża, że Eiffel jest Alzatczykiem, lecz sam uważa się za potomka... Wilhelma Tella. W opowiadanie o swem pochodzeniu wierzy zaś tak silnie, że założył nawet galerję swych przodków, do której polecił wymalować portrety Wilhelma i Waltera Tellów.

Z. Gorgolewski. Rodak nasz p. Zygmunt Gorgolewski, architekt w Halli, będący w służbie rządodowej, powrócił w tych dniach z dłuższej podróży naukowo-architektonicznej, jaką z polecenia rządu pruskiego przedsięwziął do rozmaitych uniwersytetów niemieckich. P. Gorgolewski jest architektem budowli uniwersyteckich w mieście Halli n. S. i buduje obecnie wielki gmach instytutu fizykalnego, w którym mają być zastosowane i spożytkowane wszelkie doświadczenia, jakie zrobiono na tem polu w innych nowo powstałych instytutach zagranicznych.

W tym celu zwiedził p. Gorgolewski w towarzystwie dyrektora instytutu w Halli, nowo wybudowane instytuty fizykalne w miastach: Jena, Würzburg, Tübingen, Strassburg, Drezno i Berlin. — Wszędzie przyjmowano naszego rodaka z wielką gościnnością, pokazywano mu z wszelką gotowością w najdrobniejszych szczegółach urządzenia, wymagające nadzwyczaj wiele rozmysłu oraz wielkiej dokładności i oględności w wykonaniu. Instytut fizykalny w Halli, będący obecnie w wykonaniu, ma mieć wysoką wieżę do doświadczeń z wahadłem i dla spostrzeżeń meteorologicznych. — W tym budynku po raz pierwszy użyto ankrów z bronzu, gdyż żelazo w jednej połowie gmachu zupełnie jest wykluczone, aby umożebnić doświadczenia z igłą magnetyczną. Nadmieniamy, że uniwersytet w Halli jest co do frekwencji z niemieckich po Berlińskim najliczniejszy i najlepiej wyposażony w nowe gmachy. I tak, na wydziale medycznym ma każdy dział chorób osobny gmach, urządzony na klinikę podług najnowszych wymogów i zaopatrzony we wszelkie potrzeby, zastosowane do dzisiejszego stanu nauki. Jest tam dalej nowy gmach biblioteki uniwersyteckiej, urządzony podług systemu magazynowego, osobny budynek dla administracji, dla machin, prania, gotowania itd. W przygotowaniu są rozległe budowle kliniki psychiatrycznej i muzeum archeologiczne.

Ucieczka przed długami balonem. Niejaki Adolf Wewer, aeronata, niemałego figla zdołał wypłatać przed kilku dniami wierzycielowi swojemu restauratorowi Weiglowi we Wiedniu, któremu był dłużny 1500 zł. Oto w ogrodzie jego miał urządzić widowisko z balonem na linach i spadochronem. W chwili gdy balon już wzniósł się w powietrze, Wewer, z którym siadła małżonka, uwolnił balon od przytrzymujących go lin i wzniósł się w powietrze. Zamiar ucieczki aeronauty przed długami nie pozostawiał już żadnej w umyśle jego wierzyciela p. Weigla wątpliwości. Dzięki ciszy bezwietrznej balon trzymał się wciąż nisko, co pozwoliło wierzycielowi ścigać go dorożką aż za rogatki miasta, o kilka kilometrów. Komiczna pogoń skończyła się na razie klęską wierzyciela, który z nosem na kwintę spuszczonym, powrócił koleją do Wiednia, nie spodziewając się już więcej zobaczyć z figlarnym aeronautą i swojemi pieniądzmi. Los jednak chciał inaczej. Nazajutrz po sensacyjnej ucieczce aeronauty, przyniósł pocztowy gołąb w dzióbku depeszę z Langmannsdorf w Niższej Austrji, że p. Wewer wraz z balonem i damą w nim się znajdującą, spadł w tej miejscowości i zajął kwaterę w tamtejszej restauracji. Żandarmerja z polecenia policji wiedeńskiej przytrzymała pomysłowego dłużnika i odstawiła go do Wiednia. Wewer utrzymuje, że wcale nie zamyślał uciekać i przypadek tylko jest winien, iż balon uleciał w powietrze. Żandarmi aresztowali aeronautę w chwili, gdy chciał koleją puścić się na St. Pölten do Wels. Sąd kraj. wiedeński wdrożył przeciwko Wewerowi dochodzenie w kierunku zamierzonego oszustwa.

Amerykańskie wiadomości. *Prawda*, poświęcona interesom narodu polskiego w Ameryce, podaje następującą wiązankę kronikarskich wiadomości:

A. Cox fabrykant mioteł w Duluth, podniósł płacę wszystkim swoim żonatym robotnikom, nieżonatym zaś zapowiedział, iż jeżeli się w przeciągu miesiąca nie ożenią, natenczas nie mają zatrudnienia w jego fabryce. Takiego despotycznego zwolennika małżeństwa powinni kawalerzy oblepić smołą, pierzem posypać i kańczugami po za granice miasta wypędzić, albo też, by go ukarać jeszcze dotkliwiej, należałoby się go przynajmniej ze sześć razy ożenić, a wtenczas zpewnością odechciałoby mu się innych do małżeństwa przymuszać.

Ozark w Missouri było świadkiem strasznego mordowania morderców. Na śmierć skazani trzech „Bald-Knobberów“ zostali tamże powieszeni. O wpół do dziesiątej godziny przed południem wyprowadzono ich na miejsce egzekucji, założono im czarne kapy, a w trzy minuty później zapadła klapa. Lina jednakże się zerwała i wszyscy delikwenci runęli na ziemię. Stryczek u karku Williama Walkera urwał się i z bolu stękając i jęcząc wił się jak robak po ziemi. Dawe Walker i John Mattews zakończyli życie wśród strasznych drgań i rzucań nogami po trzynastu minutach okropnych męczarni. Okropny był to widok, ta walka śmiertelna na wpół dopiero powieszonych. Tymczasem William Walker leżał zawsze jeszcze na ziemi na pół przytomny, ustawicznie kaszląc i krwią plując. Gdy dwaj jego towarzysze w męczarniach życie zakończyli, szubienicę do porządku przyprowadzono i Walkera głośno z bólu wrzeszczącego na nią wciągnięto. Znowu spadła klapa i egzekucja tym razem udała się lepiej i po piętnastu minutach męczennik niezgrabności wyzionął ducha. Lekarze stwierdzili, iż nie złamał karku, lecz został uduszonym.

Chemik J. Blanc w Cincinnati zastrzelił najpierw swoją żonę i 7-letnią swoją córkę, a potem sam siebie. Dziewczynka i on zostali na miejscu zabici, żona jego jednakże jeszcze żyje i prawdopodobnie przy życiu pozostanie. Przyczyną tego strasznego czynu była prawdopodobnie zazdrość.

Siedmnastoletni Antoni Kubierowski zastrzelił w Chicago szesnastoletniego Barney Trider i ucieczką ratował się przed aresztowaniem. W Durham Branch przebił J. Sears niejakiego Charles Bruce. Pierwszy obraził siostrę drugiego, a gdy ten chciał honoru jej bronić śmierć poniósł. Mordercę aresztowano.

Zalew w Johnstown w stanie Pensylwanji należy do największych klęsk elementarnych, jakie w ostatnich latach 20. nawiedziły Amerykę. Według doniesień telegraficznych zginęło około 20.000 ludzi, 8 miasteczek zostało zupełnie zniszczonych. Zalew spowodowany był pęknięciem olbrzymiego rezerwoaru, długiego na $3^1/_2$ mili, szerokiego na 1 milę, a głębokiego na 100 stóp.

Reformy rosyjskie. Ministerstwo sprawiedliwości przeznaczyło znaczne sumy na etat tłumaczy, których znaczna liczba potrzebną będzie w gubernjach nadbałtyckich po wprowadzeniu reformy sądowej. Ministerstwo wojny zaś obmyśla środki lepszego uzbrojenia wojsk kozackich.

Znana w całym świecie firma Grands Magazins du Printemps w Paryżu, której olbrzymie składy wszelakich towarów zwiedzają wszyscy obcy przybywający do stolicy świata, urządziła na czas wystawy powszechnej dla wygody kupujących obszerną czytelnię pierwszorzędnych dzienników europejskich.

Windy wieży Eiffla rozpoczęły już z dniem 1. czerwca swoja napowietrzną wędrówkę. Próby dotychczasowe wypadły znakomicie. Windy systemu Otis'a, jak to już dawniej pisaliśmy, od kilkunastu dni pełnią swój obowiązek. Windy te przenoszą zwiedzających wieżę z pierwszej platformy na drugą; z drugiej platformy na trzecią rozpoczęła obecnie przenosić publiczność wygodna klatka windy systemu Edouxa. I tutaj próba wydała jak najpomyślniejszy rezultat, bo winda ta uniosła 7000 kilogramów ciężaru. Ponieważ zaś nosić będzie regularnie tylko 3000 kilogramów, więc pod tym względem windę tę uważać można za zupełnie bezpieczną. Jazda na trzecią platformę ma być bardzo przyjemną, im wyżej bowiem się zawisa w powietrzu, tem niższą jest temperatura a u góry powietrze ma być bardzo świeże. W dni chłodne z obawy przed zaziębieniem będzie można wziąść na siebie osobną na ten cel przygotowaną suknię, bardzo wygodną i elegancką, która już otrzymała nazwę: „Eiffel Ascensioniste.“

Samobójstwo uwięzionej. W jednem z więzień budapeszteńskich obwiesiła się 22-letnia Anna Pappowa.

Aleksander Warsberg. W Wenecji umarł 28. maja jeneralny konsul austro-węgierski, Aleksander Warsberg. Zmarły był wybitnym pisarzem na polu starożytnego ludoznawstwa i krajoznawstwa. Urodził się d. 30. marca 1836. Konsulem w Wenecji był od 1887 r.

Stare druki. W bibliotece uniwersytetu insbruckiego odkrył prof. Hochegger białego kruka: łacińską gramatykę Donatusa (w urywkach) drukowaną w latach 1460—1470 w Holandji. Wobec toczącego się sporu, komu zawdzięczyć należy wynalezienie druku, Holandczykom czy Gutenbergowi, odkryty świeżo egzemplarz może być ważnym przyczynkiem do załatwienia ciekawej tej kwestji.

Gottfried Keller, słynny poeta szwajcarski, któremu z powodu 70 letnich urodzin zamierzono 13. lipca br. wspaniałą urządzić owację, na czele komitetu stanęli tacy ludzie jak malarze Böcklin i Koller i profesorowie Bluntschli i Hadler — dowiedziawszy się o projekcie, oświadczył się kategorycznie przeciwko urządzeniu uroczystości. Na cześć skromnego męża wybity zostanie tylko medal.

Marja Vetsera. W tych dniach postawiono w Heiligenkreuz pod Badenem nagrobek dla Marji Vetsery. Nagrobek ten, składający się z odłamu marmuru, z którego wyrasta krzyż, ma następujący napis: Marja baronówna Vetsera ur. 13. marca 1871, umarła 30. stycznia 1889. „Człowiek wyrasta jak kwiat i bywa złamany.“ Job. 14, 2.

Pobyt hr. Taaffego we Lwowie. Dnia wczorajszego o godzinie 9·30 zwiedzał prezydent ministrów muzeum im. Dzieduszyckich. Tutaj podziwiał skarb Michałkowski. Następnie udał się do magazynów Czerwonego krzyża, gdzie zwiedzał szczegółowo wszystkie przyrządy. Przybywszy napowrót do miasta, wstąpił do znanego mu Zakładu narod. im. Ossolońskich, a po jego zwiedzeniu pojechał do miejskiego muzeum przemysłowego. Najdłużej zatrzymał się przed pięknemi ramami, dziełem sztuki wykonanem przez 17 uczniow szkoły przemysłu artystycznego. Ramy te przeznaczone były na wystawę wiedeńską przemysłową r. z., ale dla jej wielkich rozmiarów, zaniechano wysełki. W ramach tych mieści się popiersie cesarza, rzeźbione w drzewie, przeznaczone do sali posiedzeń przyszłego gmachu szkoły muzeum przemysłowego.

Powróciwszy do namiestnictwa przyjmywał hr. Taaffe liczne deputacje. Pierwsza z nich była Wydziału

krajowego z marszałkiem krajowym na czele, który stosownie powitał gościa, następnie przedstawiali się arcybiskupi, radcy i referenci namiestnictwa, urzędnicy wyżsi wszystkich dykasteryj, dalej reprezentacja miasta z prezydentem na czele, Izba handlowa etc.

Po tych przyjęciach odwiedził hr. Taffe ks. Würtemberskiego, hr. Tarnowskiego, przy której to sposobności zwiedził gmach sejmowy, dalej złożył wizytę wszystkim trzem arcybiskupom, a w końcu udał się na Wysoki Zamek. O godz. 6. odbył się objad na cześć gościa, na którym byli obecni naczelnicy władz rządowych i autonomicznych.

Pobyt hr. Taaffego we Lwowie sądząc ze słów wypowiedzianych przez niego, pozostanie mu w miłej pamięci. Szczególnie zachwycały go (słowa prezydenta ministerstwa) widoki, i ta bujna zieloność istniejąca w mieście, czego w innych miastach rzadko spotkać można. Nadto przy przyjęciu reprezentacji miasta z naciskiem podniósł, że gospodarka miejska jest racjonalną, jeżeli bez zaciągania długów tak znakomicie się podniosło miasto i uporządkowało, zwłaszcza w porównaniu z innymi miastami prowincjonalnemi, które brną w długach, pominąwszy już rezydencję państwa. Z prawdziwem zadowoleniem i wdzięcznością miał podnieść, jaką mu to przyjemność sprawiło, że nietylko świat urzędnicy go otaczał, ale ze strony reprezentacji miasta doznał tak serdecznego przyjęcia, za co też serdecznie dziękował prezydentowi p. Mochnackiemu i pierwszemu delegatowi p. Michalskiemu, którzy mu prawie wszędzie towarzyszyli.

O objedzie u p. namiestnika warto wspomnąć choćby dlatego, że toast hr. Taaffego był dość znaczący. Hr. namiestnik wzniósł toast na cześć swego gościa, a prezydent ministerstwa wzniósłszy w pierwszym rzędzie toast na cześć cesarza — w dalszem swem przemówieniu zaznaczył swoją szczególną przychylność dla kraju i miasta, co udowodnił tam, *że najwięcej przyczynił się do tego, że hr. Badeni został namiestnikiem*, na którego też zdrowie w końcu wychylił kielich.

Osobnym pociągiem krakowskim wyjechał o godz. 8·30 wieczór ze Lwowa. Na dworcu żegnał go prezydent miasta w towarzystwie p. Michalskiego, p. marszałek otoczony członkami Wydziału krajoweao, prócz tego wszyscy prawie szefowie biur namiestnictwa. Prócz nich jawili się: prezes Koła polskiego p. Jaworski, dep. dr. Biliński, hr. Siemiński-Lewicki. Warto było widzieć, jak niektóre korpusy ludzkie są giętkie.

Z hr. Taaffem pojechał namiestnik do Krakowa.

Wycieczka Koła literackiego. Wczorajsza wycieczka do Brzuchowic zdaje się przemawiać za tem, że lwowskie „Koło literacko-artystyczne“ jest niestety antyrządowo usposobione. Boć przecie wydział „Koła“ jak i komitet wycieczkowy wiedzieli dobrze, że z dniem 1. lipca kolej czerniowiecka wraz z wszystkiemi odnogami brzuchowickiemi i kołomyjskiemi przejdzie na własność rządu.

Nie byłoż to lojalniej i piękniej, poczekać tych kilka dni i pojechać do Brzuchowic ck. koleją państwową, a nie jakąś tam prywatną?

Niedelikatne to postąpienie z rządem miało swe następstwa, bo wczoraj wyjechała do Brzuchowic zaledwie połowa tyle osób, ile roku zeszłego do Zimnej-Wody, fakt ten jakkolwiek na pozór wiele znaczący, nie przeszkodził wcale, by wycieczkowcy bardzo przyjemnie w uroczym lasku i na rzeczywiście bardzo pięknej werandzie stacji kolejowej w Brzuchowicach czas przepędzili.

Pociąg złożony wyłącznie z wagonów drugiej klasy a ciągniony bardzo gustownie udekorowaną maszyną, zawiózł wycieczkowców ze Lwowa na miejsce przeznaczenia. W Brzuchowicach przywitały nas salwy z moździerzy, poczem p. Nanowski odczytał okolicznościowy wiersz p. Dziubińskiego. Pierwszy punkt programu: wyścigi szybkonogich panów do mety był najmniej zajmujący. Natomiast bardzo ubawiło towarzystwo zadanie następujące: Na rozdanych między obecnych karteczkach wypisane były jeden pod drugim następujące wyrazy: wyjaśń, szpilki, przyjaźń, wilki, ostrowidz, zamień, Brzuchowice, kamień, szyk, bzik i magnifique. Do tych słów dorobić wiersze.

Najudatniejsze cztery odczytano, a pierwszą nagrodę otrzymał pan Leon Dziubiński, za następujące rozwiązanie:

Jeżeliś mądry bracie, to mi *wyjaśń*
Choć zato panie wezmą cię na *szpilki*
Czemu wśród niewiast, tak jest rzadka *przyjaźń*,
Czemu na siebie, patrzą tak jak *wilki*.
Tyś w sprawach kobiet bystry jak *ostrowidz*,
Więc twoje zdanie z publicznością *zamień*,
A wzniesiemy taki okrzyk ci z *Brzuchowic*
Że aż we Lwowie zadrzy w bruku *kamień*.
Milczysz? Darujże, tak to nie jest *szyk*,
Tak o kobietach mówi chyba *bzik*,
Kobieta bowiem, to twór — *magnifique!*

Drugą nagrodę otrzymała pani Krogulska.

Homerycznym śmiechem przyjęli zgromadzeni rezultat głosowania pań w konkursie piękności męzkich. Przez wzgląd na znaną nam skromność premjowanych panów nie wymieniamy ich nazwisk. Resztę czasu przepędzili wycieczkowcy na tańcach, a wreszcie o godzinie 10tej przy świetle sztucznych ogni wsiedliśmy do oczekującego pociągu, by wrócić do ukochanego grodu nadpełtwiańskiego.

Ażeby nas nie posądzono o stronniczość musimy, zanotować, że komitet po części naprawił błąd popełniony wobec rządu i zamiast Harmonji zaangażował wyborną kapelę wojskową 95go pułku. To jedno komitet ratuje.

Personal komedji i dramatu naszego opuścił wczoraj wieczorem Lwów udając się do Czerniowiec na szereg przedstawień. Nie wątpimy, że teatr nasz mile będzie w stolicy Bukowiny zielonej widziany. Z powrotem do Lwowa zatrzymają się prawdopodobnie artyści nasi w Kołomyi. Z personalem dramatycznym udał się dyr. Barącz.

Repertorjum sejmowe, znakomicie opracowany podręcznik hr. Władysława Koziebrodzkiego, który nieocenioną ma wartość dla każdego posła, dziennikarza i w ogóle ludzi, którzy sprawami politycznemi się zajmują, uzupełnione zostało drugim tomem, w którym znajduje się dalszy okres spraw sejmowych. Wielce pożyteczną tę pracę oddał już Wydział krajowy do druku, i ukaże się ona niezawodnie przed zebraniem się nowego sejmu. Polecamy to dzieło przedewszystkiem młodym posłom.

Sprytny ptaszek. Na szkodę Bass Taube ul. Berka l. 14 skradł niewiadomy sprawca w nocy złoty zegarek damski, futro i bieliznę w ogólnej wartości 120 złr. Bass wraz z pięciorgiem dzieci spała w pomieszkaniu

Na ul. św. Wojciecha skradziono z werandy domu l. 14 portjery, termometer i inne drobne przedmioty. Złodziej dostał się przez parkan dom okolający.

Dr. Bernardowi L. skradziono złotą szpilkę z perłami wartości 100 złr.

Pobicie. Chana Krott ul. Kaźmierzowska l. 49 w sprzeczce z Marją Iwanicką, uderzyła ją garnkiem żelaznym w twarz. Iwanickę z rozciętą twarzą oddano do szpitala.

Nasze sługi. S. B. ul. Blacharska l. 24 przyjęła 3. bm. niejaką Malinowską Katarzynę 17 do 18 lat liczącą, do służby. Wczorajszego dnia Malinowska wysłana do miasta z garnuszkiem, koszykiem i 1 złr. 40 ct. na kupno, więcej nie wróciła. Później zauważono brak srebrnej broszki, kilku chustek i innych drobiazgów, które Malinowska nie zapomniała zabrać na pamiątkę.

Zabawną gonitwę za złodziejem urządzono wczoraj o godz. 6. wieczorem na ul. Fredry. Pewna przechodząca dama wyjąwszy portmonetkę z kieszeni dawała z niej drobne centy jakiemuś wyrostkowi, który wlot wyrwał jej z rąk pularesik i począł z nim umykać. Ścigany przez tłum i policjanta schronił się do domu pod l. 5. Tłum obległ bramę a policjant tymczasem przeszukiwał schody i kurytarze. Podczas gdy wszyscy oczekiwali pojawienia się policjanta ze ściganym pod l. 5., ten wyszedł sobie najspokojniej bramą z sąsiedniego domu pod l. 3 i byłby pewnie bezkarnie wraz z zdobyczą uszedł, gdyby nie paupry, którzy poznawszy hultaja, puścili się za nim w pogoń i przecięli mu ucieczkę na przyległej ulicy. Zdobycz sprytnemu hultajowi odebrano i oddano właścicielce, sprawcę zaś niezmiernego zbiegowiska odprowadzono z pompą do kordegardy.

W zakładzie karnym dla mężczyzn d. 13. i 14. bm. o godz. 9. przed południem odbędą się półroczne egzamina.

Na posadę notarjusza w Tarnobrzegu konkurs otwarty do 30. bm.

Na koncesję apteki w Makowie starostwo myślenickie ogłosiło konkurs do 27. bm.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Kraków 6. czerwca. Uwięzieni akademicy trzymani w Ojcowie, skazani być mają na grzywny do 20 rubli od osoby.

Gorlice 6. czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu przedwyborczem otrzymał Wojciech Biechoński 36 głosów, Adam Skrzyński 9, a 3 członków wstrzymało się od głosowania. Kandydatura więc Biechońskiego przedłożona zostanie do zatwierdzenia.

Kałusz 6. czerwca. W Majdanie, w szybie „Wandzia“ w nocy nastąpił drugi wybuch, ale słabszy. Uszkodzonych odwieziono do Stanisławowa.

Wiedeń 6. czerwca. Stan zdrowia kardynała Ganglbauera nie zmienił się.

Wiedeń 6. czerwca. Rada zawiadowcza kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wniosła wczoraj podanie do ministra handlu, w którem wymienia Ziffera i Weissela, jako delegatów do rokowań w sprawie objęcia ruchu przez rząd.

Praga 6. czerwca. W Aussig (pow. Cieplice) wybuchła zmowa robotników górniczych. Wysłano tam wojsko i żandarmerję.

Praga 6. czerwca. W Mies wybuchła zmowa górników w szybach Frischglück i Langenzug. W pierwszym z tych szybów wczoraj wskutek wybuchu gazów dwaj robotnicy zostali zabici a trzej ranni.

Robotnicy w dobrach hr. Sternberga zaprzestali również robót w Bras. Proponowano im podwyższenie płacy o 12 prc., ale odrzucili tę propozycję.

Sofja 6. czerwca. Sąd wojenny skazał dwóch opryszków, którym zarzucono 17 faktów morderstwa, na karę śmierci.

Belgrad 6. czerwca. Garaszanin pozostaje jeszcze w więzieniu śledczem, ponieważ sędzia śledczy podniósł nowe przeciwko niemu zarzuty.

Wiedeń 7. czerwca. Cesarz odjeżdża d. 11. bm. do Monachjum i wróci dopiero 16. czerwca.

Sąd przysięgłych uwolnił wczoraj posła Verganiego (wydawcę antysemickiego *Volksblattu)* i radnego miejskiego Vettera, którym Weiner (właściciel instytutu plakatowego) zarzucił złałszowanie swych listów, co było nieprawdą.

Urzędowe sprawozdania potwierdzają, że widoki żniw na Węgrzech nie są pomyślne.

Na giełdzie wczorajszej kredyty 305·12, lenderbank 238·25, węg. renta złota 102·27.

Sytuacja strajkowa w Czechach niezmieniona.

Berlin 7. czerwca. *Vossische Ztg.* donosi, że książę Czarnogórski uda się w specjalnej misji z Petersburga do Paryża.

Cesarz Wilhelm podziękował pisemnie radzie gminy berlińskiej za przyjęcie króla Humberta.

Według *Köln. Ztg.* znany toast cara (na cześć Mykity czarnogórskiego) uważany jest w Petersburgu za ważną oznakę, za etapę do gwałtownezakończenia historji teraźniejszej. Car stał się obecnie całkowitym panslawistą. (Pisanie takie *Kolońskiej gazety* ma na celu przygotować umysły w Niemczech na nowy jakiś wydatek wojskowy. Red.)

Bern, 7. czerwca. Rada związkowa zażądała ponownie 600.000 franków na rok 1889 na fortyfikację Gotthardu.

Belgrad 7. czerwca. Minister wyznań wezwał metropolitę Teodozjusza (tego samego, który kierował sprawą rozwodową Milana) tudzież archimandrytów Nikanora i Demetrjusza, aby się podali do dymisji.

Na 11. bm. oczekiwane są nowe rozruchy.

Petersburg, 7. czerwca. *Journal de St. Petersbourg* zaprzecza, jakoby Rosja się zbroiła. (Oczywiście zbroi się, ale nie więcej jak zwykle i jak inni. Red.)

Rzym 7. czerwca. Senat uchwalił, nie brać udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika Giordana Bruna.

Teatr, literatura i sztuka.

Treść 335 nr. „Tygodnika Ilustrowanego“: Juliusz Kossak w „Tygodniku,“ przez Ludwika Jenikego. — Moje poznanie z Kossakiem, przez Józefa Keniga. — Juliusz Kossak jako artysta, przez Wojciecha Gersona. — Sylwetki z krainy Temidy. — Złota dola, przez Marją Rodziewiczównę. — Balon r. 1789. — Ze wspomnień o ojcu, przez Marją z Mickiewiczów Gorecką. — Z wystawy powszechnej w Paryżu, przez E. Przewóskiego. — Kronika tygodniowa, przez M. Gawalewicza. — Nasze ryciny. — Przegląd polityki zagranicznej. — Silva rerum. — Nowe książki. — Konkurs rysunkowy *Tygodnika ilustrowanego.* — Lou, powieść br. A. Robertsa, przekład Br. Neufeldówny. — Ryciny: Z motywów „Roku myśliwca,“ rysunek M. Kotarbińskiego. — Do artykułu „Sylwetki z krainy Temidy:“ Kaźmirz Brzeziński; Andrzej Brzeziński; Stanisław Rotwand. — Jarmark w Haberswelde, rysunek z akwareli Juliusza Kossaka. — Juliusz Kossak, biust wykonany przez Teodora Rygiera. Wy-

stawa paryska: Olbrzymia fontanna z „Francją oświecającą“, dzieło p. Coutan. — Juliusz Kossak przy pracy, rysował z natury Wojciech Kossak.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank krajowy król. Gal. i Lodomerji z Wielk. ks. Krakowskiem. Stan z d. 31. maja 1889. Asygnaty i czeki złr. 1,222.318·41.— Emisje: a) $4^1/_2$% listy zastawne zł. 14,658.600. b) 5% obligacje komunalne 1szej emisji złr. 1,206.500. Razem złr. 15,865.100.

Przemysł w królestwie Polskiem. Zajmujące daty odnoszące się do statystyki przemysłu krajowego w Królestwie podają dzienniki warszawskie.

Cukrownictwo oddawna, bo od lat blisko czterdziestu, zaczęło tam wzrastać tak szybko, iż zajęło w dziedzinie przemysłu krajowego jedno z ważniejszych stanowisk, i nietylko wystarcza w zupełności na zaspokojenie potrzeb miejscowej ludności, ale może być nawet jednym z poważnych artykułów handlu wywozowego.

Fabryk cukru w granicach Królestwa posiadamy 39, a w szczególności w gubernii warszawskiej 19, w kaliskiej 4, w lubelskiej 4, w piotrkowskiej 3, w kieleckiej 2, w radomskiej 2, w płockiej 2, w łomżyńskiej 2 i w siedleckiej 1. Oprócz tego projektowanem jest obecnie założenie w powiecie wieluńskim gubernii kaliskiej w dobrach Rudniki, nowej cukrowni przez kilku właścicieli większych posiadłości tegoż powiatu. Do wypalania kości na użytek fabryk cukru, posiadamy w różnych miejscowościach 9 pieców.

Dział tkacki przedstawia się tam również bardzo poważnie a wyroby tkackie konkurować mogą z zagranicznemi. Co do ilości fabryk do działu tego liczących się, to Królestwo polskie w granicach 10-ciu swoich gubernij posiada: 61 fabryk przędzy wełnianej i bawełnianej, 27 farbiarni, 160 fabryk wyrobów tkackich, wełnianych i bawełnianych, 157 fabryk sukna i kortów, 8 fabryk wyrobów jedwabnych, 86 fabryk wyrobów z włókien mieszanych, 15 fabryk różnych wyrobów z konopi i lnu oraz 31 fabryk apretury. Razem fabryk zaliczających się do działu tkackiego 545.

W dziale fabryk wyrobów metalowych oprócz zakładów górniczych, tak rządowych jak i prywatnych, funkcjonuje odlewni żelaza 35, odlewni cynku 3, fabryk stali 3, fabryk maszyn i odlewów żelaznych 59, odlewni metalowych mieszanych 5, fabryk wyrobów metalowych 12, fabryk wyrobów miedzianych 16, walcowni blachy 4, fabryk wyrobów bronzowych 5, fabryk dzwonów 2, fabryk mebli żelaznych 6, fabryk wag 10, fabryk gwoździ i drutu 29, fabryk kas ogniotrwałych 9, fabryk wyrobów nożowniczych 10, fabryk guzików metalowych 9, fabryk igieł 2, fabryka linek drucianych 1 i fabryka łyżek blaszanych 1.

Naostatek z działu rozmaitych fabryk zasługują na wyszczególnienie: 10 fabryk wyrobów tabacznych, 20 olejarni, 20 hut szklanych, 15 fabryk papieru i tektury, 95 fabryk garbarskich, 29 fabryk mydła i świec, 26 fabryk powozów i karet, 3 fabryki bryczek i wozów, 4 fabryki szczotek, 6 fabryk zapałek i 15 fabryk tektury smołowcowej. Wreszcie fabryk rozmaitych instrumentów muzycznych ma Królestwo 26.

NADESŁANE.

Schwarze, weisse und farbige Seiden-Damaste von fl. 1·40 bis fl. 7·75 p. Met. (18 Qual.) — versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (K. u. K. Hoflief.) **Zürich**. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Przyczynki do dziejów lichwy w Galicji.

Pod tym tytułem zamierzam wydać **pracę statystyczną na podstawie urzędowych materjałów sądowych i tabularnych**, i zbieram materjały. Szczegółowe daty i wyjaśnienia prywatne, z podaniem nazwisk banków lub osób, cyfr kapitałowych i procentowych, tudzież hipotek, są bardzo pożądane i dlatego upraszam przysyłać je do 1. lipca br. pod lit. *R. A.* na ręce redakcji *Kurjera Lwowskiego*. *Rajmund Asłanowicz.*

Osoba posiadająca arkusz do wydzierżawienia na prowadzenie trafiki, zechce się zgłosić do właściciela realności pod liczbą 2. przy ulicy Kochanowskiego.

Dr. Apolinary Lachawiec

po kilkuletniej bytności za granicą powrócił i ordynuje jak dawniej w **Stanisławowie**, Rynek Nr. 7. I. piętro.

Dr. Lesław Gluziński

od 1. czerwca w **Szczawnicy.**

Fürstenhof

internat leczniczy Dra Czerwińskiego (stacja Kapfenberg w Styrji) **otwarty.**

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył

Atelier dentystyczne

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. p.

Administracja *Kurjera Lwowskiego* posiada niewielką ilość zbroszurowanych egzemplarzy powieści J. Rogosza **„Na ziemi galicyjskiej“**, którą prenumeratorowie *Kurjera* mogą nabywać w cenie 80 centów za dwa tomiki, z przesyłką pocztową 90 centów.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

we Lwowie

kupuje i sprzedaje wszelkie obligacje państwowe, listy zastawne, akcye kolejowe, obligacje pierwszeństwa, rządowe i prywatne losy, monety austrj. i zagraniczne po najkorzystniejszych warunkach.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji. ☛ Na żądanie za zaliczką pocztową.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6. czerwca 1889.

Hotel ANGIELSKI. E. Gryziecki ze Stanisławowa, J. Ohanovich z Milowania, T. Bądarzewski z Ukrainy, K. Szadek z Kijowa, F. Montag z Gorlic, E. Duneitz z Pesztu, W. Krzysztofowicz z Czerwonogrodu.

Hotel ŻORŻA. L. książe Croy, H. Kargl i A. Windsor z Wiednia, F. hr. Fredrowa z Podlisek, J. Wiktor z Wojkówki, A. Orski z Tłumacza, A. Mosiewicz z Kijowa, E. Rulikowska z Podola ros., W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, Z. Obertyński z Cieląża.

Hotel KRAKOWSKI. E Małaczyński z Ostrowa, dr. J. Schlauf ze Sanoka, W. Raciborski ze Zborowa, A. Orłowski z Morańca, ks. Bilski z Przemyślan.

Hotel LANGA. D. Reichmann z Pragi, A. Gachmann z Cieszyna, ks. Czerlunczakiewicz z Przemyśla, Z. Tawrowska z Rosji, F. Bermann z Wiednia, J. Jelinek z Delatyna, L. Doczekal z Berna.

Hotel KUHNA. W. Sas Topolnicki z Chodorowa, J. Sochocki z Łan, J. Ozarkiewicz z Bolechowa, J. Zadorecki z Wypysk, J. Bilinkiewicz z Dźwinogrodu, A. Radzikiewicz z Kołomyi.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Od 1. czerwca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·02 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów (na dworzec główny) 10·31 wieczór mięszany. Na Podzamcze o godzinie 10. wieczór. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do list pada).

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 3·36 popołudniu ze Suchy, Chyrowa. Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 8·26 rano z Budapesztu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. — 12·08 w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 9. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·25 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany

Do Tarnopola i Brodów z dworca głównego o godz. 6·24 rano, e z Podzamcza o godz. 7. rano mięszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada.)

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·50 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróżu, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·20 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchy. — 8·45 wieczór do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Budapesztu. 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny

Lwów, z Izby handlowej

6. czerwca 1889.

	dawa	żądają
[illegible] bez kuponu bieżącego.		
Kolej [illegible] Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	204 75	208 25
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	24[illegible] —	44 25
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		[illegible]18 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 40	101 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	03 40	104 40
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	00 85	01 85
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 85	[illegible] 85
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 —	95 —
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 75	99 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	7 50	59 50
Gal „ „ „ 2 i pół proc. „ „	8	50 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	05 25	106 15
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	10[illegible] 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104	108 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	26 —	28
„ Stanisławowa	— —	38
Monety.		
Dukat holenderski	5 57	67
Dukat cesarski	5 59	5 69
Napoleonder	9 43	9 53
Półimperiał	9 64	9 74
Rubel rosyjski srebrny	36	48
Rubel rosyjski papierowy	1·23.—	1·25·
100 marek niemieckich	57 80	58 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

	dzisiejsze	z dnia poprz.
Wiedeń, 6. czerwca 1889.		
Akcje węgierskie banku kredytowego	314 —	313 50
„ Bank anglo-austrjackiego	27 75	127 50
„ Unienbanku	232 —	231 25
„ kolei Karola Ludwika	205 75	205 75
„ kolei północnej	263 —	26[illegible] —
„ kolei południowej (Lombardy)	122 87	117 50
„ kolei państwowej	43 75	242 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	242 —	242 25
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	191 50	191 —
Losy komunalne wiedeńskie	147 50	147 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	115 50	114 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	105 50	105 50
Losy regulacji Cisy	— —	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	237 50	237 50
Renta węgiersk złota 4 proc.	102 40	101 60
Akcje Bankvereinu	110	110 —
Rosyjski rubel papierowy	123 75	124 75
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	306 25	305 25
Akcje kolei Karola Ludwika	-- —	
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		
Berlin, dnia — 1889. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach

Saxlehner'a

Woda gorzka.

Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János

według orzeczenia powag lekarskich

= Dokładny, pewny, łagodny skutek. =

Też przy dłuższem używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się od w błąd wprowadzających naśladownictw należy zawsze żądać

„Saxlehner'a Wody gorzkiej".

Handel

Karola Bałłabana

we Lwowie

poleca

świeży transport

chińsko-rosyjskiej

HERBATY

ciemno naciągającej, wonnej i aromatycznej.

Pół kilograma	zł. ct.
Congo cesarskiej	2'—
Familijnej	3'—
Melange de Moskau	4'—
Imperial	5'—
Souchong w oryginalnem opakowaniu	4'—
Wysiewek własnych	1'70
Ciast angielskich do herbaty	1'20

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze itp. w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju nie wyrabiane, artykuły powroźnicze jakoto: sieci do polowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki bez guzów itp. po cenach umiarkowanych dostarczać.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Dyrekcja:

Ks. Leon Pastor. *Marceli Świechowski.*

Tegoroczne Wody

mineralne, krajowe i zagraniczne — poleca

Albert Szkowron

dawniej F. W. Królikowski

we Lwowie,

plac Marjacki liczba 7.

MORELE.

Najpiękniejsze, wybierane i co dzień świeżo rwane, wysyłać będę tak jak co roku od 15. lipca w 5-kilowych koszach wraz z opakowaniem i opłatą pocztową po 2 złr.

Uprasza o jak najwcześniejsze łaskawe zamówienia.

Jan Righetti w Zaleszczykach.

Węże gumowe
Płyty „
Kółka „
Płótno „
Węże konopne
Gurty „
Pasy do maszyn
Rzemyki do szycia
Wiaderka do gaszenia ognia
Wiadarka na wodę
Sikawki ogrodowe
Hydronetki
Sikawki do kwiatów

poleca najtaniej

ALOJY HÜBNER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika liczba 13.

!! Harmoniki !!

(też z najlepszem głosami stalowemi) „Phönix" Eufonium najlepszego gatunku poleca po najniższych cenach

JAN HLAWACZEK

fabrykant harmoniów w **Klemensdorf** koło Marienbadu Czechy.

Ilustrowane cenniki gratis i franco. Naprawki wykonuje tanio i dobrze.

Siemensa Skład Żyd. t. z. „Belgijskich"

UTRZYMUJE

ARNOLD WERNER

we Lwowie

Folwark

składający się z 200 morgów z odpowiednimi budynkami i zasiewami zaraz do wydzierżawienia pod przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość M. J. poste restante Cucyłów. — Zastrzega się pośrednictwo.

Wynalazek p. LESUEUR

w Paryżu

EAU ALLEMANDE

Na spędzenie piegów i liszai, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć. Dla uniknienia fałszerstwa i naśladownictwa wymagać należy marki ochronnej Stowarzyszenia francuskiego *Union des fabricants* na każdym flakonie.

Do nabycia w Paryżu u p. Gastelier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie skład prawdziwej wody znajduje się wyłącznie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Zygmunta Ruckera.

Pierwsza koncesjonowana

PRALNIA

we Lwowie.

Podpisana ma zaszczyt uwiadomić P. T. Publiczność, że pralnię swoją, zaopatrzoną 4 maszynami **wyrobu krajowego**, przeniesła w dniu 1. maja br. z ul. Krzywej l. 8, do kamienicy przy ul. Kamiennej, róg tej ulicy i Pańskiej (gdzie drukarnia Wgo Budweisera — vis a vis ck. szkoły realnej). Zarazem zawiadamia, że od 1. maja br. przyjmuje w tej pralni bieliznę tak do **prania, jak i prasowania**, zarówno od Sz. klienteli prywatnej, jak zarządów hotelowych, kolejowych, zakładów i t p. Powołując się na doznane dotychczas względy P. T. Publiczności i na **ogólne uznanie** dla mego zakładu, że bielizna w nim prana wychodzi **znacznie czyściejsza**, aniżeli z prania domowego i co najmniej w połowie **trwałość ich bywa zaoszczędzaną** — polecam się i nadal łaskawym względom P. T. Pań Gospodyń.

Marja Świdzińska

właścicielka I. koncesjon. pralni.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 50.000 w. a.

do wygrania już 15. Czerwca b. r.

PROMESA

na Los kredytowy ziems.

tylko za **1** złr. i **50** ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

40 ct. litr wybornego **wina stołowego**, codzień świeże **masło deserowe**, wyborną **bryndzę alpejską**, świeże **śledzie** pocztowe poleca handel **Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 219

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 106

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska.

Codzienie świeże masło i szparagi poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. Ceny zniżone. 275

Znakomitą **bryndzę węgierską**, świeże **śledzie pocztowe, łosoś i pstrągi** marynowane, **kawior astrachański, gruboziarnisty szary** na lodzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkowrona, przedtem F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjacki l. 7. 622

Kucharkę znającą się na gospodarstwie poszukuje się na prowincję. Zgłoszenia w administracji niniejszego pism. 316

Najlepsze
Kasy ogniotrwałe

Najlepszego systemu

z fabryki

F. BLAŻICEK

w Wiedniu

utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**

DOM KOMISOWY

N. BRANDLER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 11.

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Poszukuję pracowitowitego ekonoma o skromnych wymaganiach, posada od św. Jana. Odpisy świadectw nadsyłać pod adr.: Moszczański Pilzno. 325

Kaucjonowany ekspedytor pocztowy poszukuje posady. G. 200 restante Lwów. 337

Kupię ręczną maszynę do szycia, oferty adm. „Kurjera". 328

Słuchacz uniwersytetu wiedeńskiego (Galicjanin) poszukuje na lato posady nauczyciela prywatnego na wsi. Łaskawe zgłoszenia pod adresem D. S Wien II. Förstergasse Nr. 3. Thür 8. 330

Kamienica piątrowa z ogródkiem we Lwowie do sprzedania. Bliższa wiadomość ulica Zamojskiego l. 1. I. piętro. 318

Buchhalter für Lemberg eventuel zur Leitung eines auswärtigen Maschinengeschäftes wird mit fl. 2000 Caution gesucht. Gehalt fl. 600 u. Tantieme vom Umsatze. Bewerber wollen Anfragen **unter Anschluss von Fotografien** und genauer Angabe der gegenwärtigen und früheren Beschäftigung bis spätestens 15. Juni unter hiffre **„Buchhalter 2000"** Lemberg postrestante richten. Fachleute werden bevorzugt, Bürgschaftsbriefe etc. werden nicht als Caution entgegengenommen. 322

Który z panów budowniczych podjąłby się przygotować mię do egzaminu z budownictwa lądowego (Hochbau) raczy łaskawie celem bliższego porozumienia, złożyć adres swój w administr. „Kurjera" pod lit. F. K. 329

Willa w malowniczem położeniu z obszarem 22 morgów wraz zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem, werandą, 10 minut drogi od rogatek z powodu wyjazdu pod korzystnymi warunkami natychmiast do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Bliższych informacji udzieli z grzeczności p. B. Kostecki, Lwów, Karola Ludwika 3. 285

Poszukuje się panien do zakładu introligatorskiego Bliższa wiadomość: Introligatornia Podwale l. 9. Lwów. 277

Poszukuje się intratnego greizlerei z urządzeniem, do kupna zaraz. Zgłoszenia adm. „Kurjera". 341

Violoncz lla do sprzedania ulica Sykstuska 48. 334

Osoba wykształcona w muzyce i językach, życzy sobie wyjechać na czas wakacyj na wieś. Wiadomość u adm. „Kurjera". 335

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Praktykanta do apteki na prowincji potrzebuje biuro wywiadowcze Józefa Mittiga Sykstyska 2. 338

Osoba w średnim wieku, dobrze wychowana, wdowa, zdolna do prowadzenia gospodarstwa miejskiego lub wiejskiego jak i do wszelkich zatrudnień, poszukuje umieszczenia w domu godnych państwa lub też u wdowca z dziećmi, którymby matkę zastąpić mogła. Wiadomość pod. adr. N. N. Rynek l. 43. u pani Anieli Plecner 339

Realność około 100 morgów z budynkami i zasiewami do sprzedania pod F. G. post. rest. Grybów. 342

Dom trzypiątrowy w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość w adm. „Kurjera" 343

Kamienica piątrowa na sprzedaż, potrzebna gotówka 10.000 złr. Wiadomości udzieli handel Antoniego Klimowicza plac Halicki 344

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje z przynależytościami. **Pokój, nyża, kuchnia, Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemilja na Brajera** Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 217

Ulica pańska 11. dwa pokoje kuchnia do frątu zaraz do najęcia. 281

Parterowe eleganckie pomieszkanie ulica św. Mikołaja l. 5. 303

3, 4 pokoje przynależności ul. Kraszewskiego 25 307

3 pokoje z 2 wychodami etc. parter ulica Kopernika 24. 314

Ulica Koralnicka l. 4. parter, 4 pokoje, nyża, kuchnia i spiżarnia, II. piętro, 4 pokoje, nyża, kuchnia i spiżarnia. 315

Rynek 28. II. piętro front, 4 pokoje, nyża, przedpokój, kuchnia z przynależytościami. 317

Do wynajęcia w Rynku pod l. 24. od 15. czerwca: 1 pokój z kuchnią na I piętrze, 1 pokój z kuchnią na III. piętrzo. 323

Jeden, dwa pokoje z kuchnią, cztery pokoje, balkon, przedpokój, spiżarka, i kuchnia. Ulica Zamojskiego liczba 1. 318

Letnie mieszkanie składające się z 3 pokoi i kuchni jest do najęcia w willi położonej w dużym ogrodzie i zdrowem powietrzu przy ulicy Garncarskiej 17. 326

Pokó duży z przedpokojem czyli kuchenką. Ulica Ba orego l. 24. 332

3 pokoje, nyża do wynajęcia ulica Kampiana l. 7. naprzeciw kościoła luterskiego. 333

We Lwowie Rynek l. 3. jest sklep z przynależytościami od 1. września br. do wynajęcia, gdzie przez 20 lat był zakład jubiler. p. Völkera. 336

Korespondencje prywatne.

Julka! podaj swój adres zaraz. Felicja.

Cementowe Farby do fasad poleca **Alojzy Hübner Lwów ulica Karola Ludwika 13.**

Tylko jeszcze krótki czas we Lwowie na placu Słonecznym.

Największa Menażerja

MONTENEGRA (z Hiszpanji).

Codziennie dwa wielkie przedstawienia tresowania,

połączone z głównem karmieniem wszystkich zwierząt drapieżnych; a mianowicie około godziny 4-tej południu i o godzinie pół do 8-ej wieczorem

Przedstawienie tresowania,

będą wykonywane przez **6 najsławniejszych tegoczesnych pogromców zwierząt.**

Otwarta od godziny 10-tej rano.

Wstęp: na I. miejsce 60 ct. — II. miejsce 40 ct. — III. miejsce 20 ct. Wojskowi bez rangi i dzieci płacą na wszystkie miejsca połowę. Uczniowie w towarzystwie PP. nauczycieli płacą po 10 centów na I. miejsce. Z wysokiem poważaniem

Edward Montenegro
właśc. menażerji z Hiszpanji.

Dyplom honorowy z wystawy krajowej w. r. 1887.

ZAKŁAD RZEŹBIARSKI
założony w roku 1812
pod firmą
Leopold Schimser we Lwowie
oraz **fabryka wyrobów** z kamienia, granitu, labradoru, syenitu, marmuru i alabastru
z własnych łomów w kraju i zagranicą
prowadzi dalej pod tą samą firmą
wdowa po ś. p. Leopoldzie Schimserze.
Fabryka i atelier oraz wystawa
artystycznych przedmiotów i wielki wybór gotowych pomników z granitu, labradoru, syenitu, marmuru i ciosu
znajduje się przy ulicy Piekarskiej
vis à vis cmentarza Łyczakowskiego.
Kantor i skład: ulica Łyczakowska l. 20.

ZAKOPANE **ZAKŁAD WODOLECZNICZY Dr. Chramca.**
Otwarty przez cały rok.
Codzienne utrzymanie w zakładzie wraz z kuracją od 3 złr. 50 cent. — Poczta, telegraf, apteka na miejscu. — W zakładzie hydropatja, kąpiele borowinowe, mięsienie, elektryzacja. — Kręgielnia, bilard, gimnastyka, bibljoteka, czytelnia — Powozy do stacji kolejowej w Chabówce.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe - Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Grabie konne i przewracacze siana
dostarczają szczególnie tanio
UMRATH i Spółka
fabryka maszyn rolniczych
PRAGA — BUBNA
Katalogi na żądanie darmo.
Filja we Lwowie
ulica Gródecka l. 61.

Cement, Gips,
tektury terowe do krycia dachów, ter pogazowy i drzewny
jakoteż i inne
artykuły budowlane
poleca
Handel Józefa Hankego
we Lwowie, Rynek l. 38
pod
„Czarnym psem“.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu
HELIANTYNY
Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem
Jana Ihnatowicza
magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a
we Lwowie ulica Kopernika liczba 3., w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Na nagniotki
Plaster wypróbowanej jakości, Kółka i Pilniczki
poleca
Alojzy Hübner
we Lwowie
ulica Karola Ludwika 13.

Wystawa Paryska.

Polski Zakład restauracyjny w Paryżu pod nazwą **Pension des étudiants Polonais** i pod firmą Stanisława Kocha, położony przy ulicy **de la Glacière 20.** na lewym brzegu Sekwany, przedsięwziął odpowiednie środki dla ułatwienia rodakom przybywającym na Wystawę znalezienia mieszkania i zwiedzenia Paryża. Stołuje po cenach umiarkowanych. Porozumieć się można listownie.

Otwarcie dalszej subskrypcji
na udziały we fabryce skór pod firmą
„Pierwsza związkowa garbarnia w Rzeszowie“
„Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Celem koniecznego rozszerzenia fabryki naszego Towarzystwa rozpisujemy stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia i Rady nadzorczej dalszą subskrypcję na udziały.

1) Pojedynczy udział wynosi 200 złr. w. a. (§. 49 statutu).
2) Każdy może subskrybować dowolną ilość udziałów (§. 49 st.)
3) Przy subskrypcji należy uiścić na fundusz rezerwowy po 5 zł. w. a. od każdego udziału (§. 54 statutu).
4) Udział może być wpłacony naraz przy wstąpieniu do Towarzystwa lub częściowo przynajmniej po 10 złr. miesięcznie na każdy udział (§. 49 statutu).
5) Poręka członków jest ograniczoną do najmniejszej ustawą dozwolonej wysokości tj. do jednokrotnej (§. 12 lit. d statutu).
6) Według §. 12. kontraktu notarjalnego z kierownikiem fachowym zawartego, tenże poręczył członkom spółki swoimi udziałami złożonymi w kwocie 10.000 złr. w. a. i zatsrzeżoną sobie za kierownictwo fachowe kwotą wynagrodzenia **za najmniej 8% dywidendy** od kwot na działy rzeczywiście wpłaconych.
7) Statut i kontrakt notarjalny z kierownikiem fachowym przeglądane być mogą w miejscu subskrypcji, gdzie też udzielane będą wszelkie wyjaśnienia.

Subskrypcje przyjmują:

a) **we Lwowie:**
1) Towarzystwo zaliczkowe, — 2) Dom bankowy Wgo Augusta Schellenberga i 3) Dom bankowy WW. Sokala i Liliena.

b) **w Krakowie:**
1) Towarzystwo zaliczkowe. — 2) Dom bankowy Wgo Alberta Mendelsburga. — 3) Bank galicyj. dla handlu i przemysłu. — 4) Dom bankowy Wgo Augusta Raczyńskiego.

Na prowincji przyjmują subskrypcje uproszone Towarzystwa zaliczkowe — a
w Rzeszowie: 1) Dyrekcja pierwszej związkowej garbarni 2) Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe i 3) Dom bankowy WW. Matznera i Holzera.

Z dniem 20. lipca 1889 subskrypcję zamykamy.

Dyrekcja.

Ces. król. uprzyw.

FABRYKA PŁOCIEN i STOŁOWEJ BIELIZNY
z największą **PRZĘDZALNIĄ w Austrji.**
Ed. Oberleithnera Synów
poleca wszelkie swoje wyroby po cenach fabrycznych en gross & en detail
Główny skład we Lwowie
plac Marjacki l. 8. dom ks. Ponińskiego.
KOMISOWY SKŁAD PERKALI i SHIRTINGÓW
z fabryki
Benedykta Schrolla Syna.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179. Papier z fabryki Czerlańskiej.